Nr. 25 Kurytyba — 10 Kwietnia 1929 Rok X.

LUD

Jedyne pismo polskie w Brazylji wychodzące dwa razy na tydzień.

Wydawca: Ksiądz Stanisław Piasecki
Redaktor odpowiedzialny: Stanisław Bęben

PRENUMERATA: W Brazylji 10$000 z góry, 11$000 z dołu, półroczna 6$000; za przesyłkę osobną, nie we wspólnych paczkach, dopłaca się 3$000; w Argentynie 6 pezów; w Europie 3 dolary; w Ameryce Północnej 2·50 dolary; w Urugwaju 3 pezy uruguajskie.

Adres Redakcji „Ludu": Curityba Aven. Dr. Jayme Reis 115
Adres dla listów: Curityba—Caixa Postal 155 Paraná, Brasil

OGŁOSZENIA drobne do 3 cm. wysokości przez jeden łam: do 3 razy należy przysłać 5$000. — Ogłoszenia płaci się zawsze z góry, inaczej nie umieszcza się. Ogłoszenia można płacić znaczkami pocztowemi.

„O POVO" -- Jornal polono bisemanal

Cena numeru 200 rejsów

W KURYTYBIE do nabycia w sklepach pp. Domańskiego, Krzyżanowskiego, Kubisa i Aleksandra Majewskiego.

Minister Zaleski o mniejszościach narodowych.

Warszawa, 25-go marca. (Agencja Havasa.) — Polski minister spraw Zagranicznych Zaleski, wygłosił znamienną mowę polityczną na dorocznym bankiecie« Instytutu dla badań międzynarodowych« w Warszawie. Oświadczenia Zaleskiego dotyczyły przedewszystkiem sprawy mniejszości narodowych, a zwłaszcza wniosków delegata Kanady p. Anduranda i Stresemanna delegata Niemiec, którzy Lidze Narodów przedstawili swoje propozycje. Wnioski te mimo pozornej jednomyślności, różnią się zupełnie. Wniosek kanadyjski wypływa ze stosunków wewnętrznych Kanady, która stara się o zachowanie swej starej większości w parlamencie w skład którego nie wchodzą już tylko przedstawiciele zasiedziałego elementu anglosaksońskiego i francuskiego, lecz i przedstawiciele świeżego elementu napływowego — imigracyjnego. Otóż rząd Kanady chce usunąć wszelki wpływ zewnętrzny na swoją politykę narodowościową a przedewszystkiem wpływ Ligi Narodów. I skoro Kanada z takiego stanowiska wychodzi to nikt jej zarzucić nie może, że stawia odpowiednie wnioski w sprawie mniejszości narodowych. Minister Zaleski ubolewał, że wniosek kanadyjskiego delegata zszedł się z wnioskiem delegata niemieckiego, co wywołało pozór jakiejś łącznej akcji kandyjsko-niemieckiej u nieświadomych, gdy tymczasem nie umawiając się z nikim rząd kanadyjski niezależnie złożył swoje wnioski w Lidze Narodów.

Na ostatniem zebraniu Ligi Narodów — zaznaczył z naciskiem Zaleski — oświadczyłem, że nie możemy się zgodzić w traktowaniu mniejszości narodowych przez Ligę na jakieś zmiany jak tylko na takie, które przewidują układy pokojowe (po ostatniej wojnie światowej) a już stanowczo nie możemy przystać na utworzenie jakiejś stałej komisji przez mniejszości narodowe. Już od września było widocznem, że delegacja niemiecka nie była zadowolona z dyskusji generalnej i dlatego postanowiła skorzystać z najbliższej sposobności, by naradom nad mniejszościami nadać charakter jak najobszerniejszej dyskusji w Lidze.

Dyskusje te rozpoczęte na marcowem posiedzeniu Ligi Narodów miały zgoła nieprzewidziany skutek dla Stresemanna, gdyż wywołały żywy odruch w krajach bezpośrednio zainteresowanych sprawą mniejszości narodowych i spowodowały wytworzenie się nowych zapatrywań na tę kwestję, co wkońcu doprowadziło do utworzenia jednego frontu wspólnego w Lidze Narodów; jednolity ten front państw zainteresowanych obudził sympatje u przedstawicieli pozostałych krajów tak, że ogólnie postanowiono w Lidze nie dopuścić do nadużywania kwestji mniejszości narodowych przez jakiejś państwo w celach egoistycznych Wogóle rezultatem narad marcowych było ustalenie się opinji ogólnej, że Ligi Narodów nie wolno nadużywać do celów przeciwnych jej założeniu, a już stanowczo nie można nadwerężać bezpieczeństwa państw.

Nikt też w Lidze Narodów nie myślał o tem - oświadczył Zaleski — by mniejszość narodowa miała się dać mechanicznie pochłonąć przez większość i by miała się wyrzec na rzecz większości swego języka, swej kultury lub swej wiary. Ani Mello Franco (delegat brazylijski), ani Chamberlain, ani Benesz, ani Hymans nie wyrazili nigdy takich zapatrywań. Przypuszczenia powyższe powstały z tego powodu, że Stresemann skrytykował zapatrywania p. Mello Franco o pochłanianiu mniejszości narodowych przez większość, choć wszyscy wiedzieli, że jest to walka bezprzedmiotowa, bo zapatrywania p. Mello Franco były tego rodzaju, że tak zwana jedność polityczna państwa nie ma nic wspólnego z wynaradawianiem mniejszości; takie zapatrywania p Mello Franco zabezpieczają lojalność i wierność mniejszości narodowych dla państwa.

Potem pochwalił minister Zaleski mowę posła mniejszości niemieckiej p. Will w sejmie polskim, który przed sejmową komisją dla spraw zagranicznych złożył deklarację gorącej lojalności; p. Minister odczytał potem oświadczenie niemieckiego towarzystwa kulturalno-ekonomicznego z Górnego Śląska, które również chce lojalnie współpracować z Polską. Gdyby mniejszości — oświadczył p. Zaleski — zajęły stanowisko p. Willa, nietrudnoby było znaleźć zasadę współpracy. Obecnie powinna mniejszość niemiecka w Polsce usuwać wszelkie przeszkody, by doszło do dobrego porozumienia między Polską a Niemcami. Zastosowanie tej mej rady miałoby ten skutek, że uwolniłoby się Ligę Narodów w Genewie już raz od kłopotów z mniejszościami narodowemi.

Minister Zaleski zakończył swą mowę, że Polska mimo tych wszystkich zatargów pragnie dojść do porozumienia z Niemcami, ponieważ współpracownictwo polsko-niemieckie pod opieką Ligi Narodów, stanowi zasadniczą gwarancję pokoju europejskiego.

Nie chciałbym wytaczać skarg w sprawie mniejszości narodowych, któreby miały dowieść dobrego czy złego ich losu, lecz w ich własnym interesie radzę tym mniejszościom, by starały się o współpracę z większością. Ta współpraca stanie się wtedy rzeczywistością — rzekł na końcu Zaleski — kiedy mniejszości narodowe zajmą stanowisko lojalne wobec Państwa Polskiego. (I gdzież w tej mowie jest jakaś «bezczelność» wobec Niemiec, jak donosiły telegramy niemieckie? Przypisek i pytanie redakcji «Ludu».)

Wiadomości Z POLSKI.

LIST OTWARTY DO BYŁYCH MINISTRÓW SPRAW WOJSKOWYCH

Warszawa, 5-go marca. Ostatnia mowa ministra Piłsudskiego w senackiej komisji budżetowej wywołała wielkie podniecenie. Marszałek postawił ciężkie zarzuty byłym ministrom spraw wojskowych, twierdząc mianowicie, że trwonili oni grosz publiczny na urządzanie hucznych przyjęć dla posłów do Sejmu i ich towarzyszek.

Zarzuty te odbiły się głośnem echem w Sejmie, gdzie przedstawiciele zarówno stronnictw lewicowych, jaki prawicowych żądają aby marszałek Piłsudski wymienił nazwiska ministrów, którzy podług jego twierdzenia dopuszczali się podobnych nadużyć i podał bliższe szczegóły. Niektórzy z posłów, którzy zabrali w tej sprawie głos z trybuny sejmowej wyrazili zdziwienie, że marszałek Piłsudski jako minister spraw wojskowych nie poczynił dotychczas żadnych kroków w celu pociągnięcia do odpowiedzialności winnych nadużyć jego poprzedników

Były minister spraw wojskowych, generał Szeptycki opublikował otwarty list do generała Sosnkowskiego, generała Żeligowskiego i generała Sikorskiego, których pyta co zamierzają zrobić wobec postawienia przez marszałka Piłsudskiego tak ciężkich zarzutów; Generał Szeptycki zapowiada, że jeżeli marszałek Piłsudski nie udzieli bliższych wyjaśnień w sprawie podniesionych zarzutów, to wytoczy mu proces za oszczerstwo.

UCZCIWOŚĆ PUBLICZNA W POLSCE.

Senator Motz z Wyzwolenia, przemawiając na 13-stem posiedzeniu senatu 5 go marca rzekł odnośnie do oskarżeń marszałka Piłsudskiego: Świeżo znowu pan minister spraw wojskowych powiedział na komisji senackiej, że pewni generałowie, którzy byli ministrami w Polsce, nadużywali funduszów. Nawiasem mówiąc depesze o tym zarzucie nie przyczyniły się do podniesienia aureoli naszego wojska zagranicą. Wytworzył się teraz tak impas, który jest szkodliwy dla Państwa, gdyż fundusze dyspozycyjne w obecnych warunkach ogólnych są jeszcze potrzebne. Aby więc można wrócić do normalnego stanu, rzuca myśl, żeby poddawać te fundusze wprawdzie nie kontroli publicznej, ale kontroli takiej na przykład, która by była złożona z Prezydenta Rzeczypospolitej, z premjera i prezesa Najwyższej Izby Kontroli Ten areopag raz na rok wydawałby zaświadczenie ministrowi, że fundusz dospozycyjny należycie był zużyty. W końcu mówca stwierdza, że przez 10 lat śledząc przebieg spraw w Polsce, mógł powiedzieć, że tych tysiąc kilkaset parlamentarzystów i stu siedemdziesięciu ministrów chlubnie świadczą o uczciwości publicznej w Polsce. Mogło się znaleźć kilka jednostek nieuczciwych, ale że w tym chaosie, w jakim Polska powstawała jednak tak mało było tej nieuczciwości, to można podkreślić z dumą». (Oklaski).

—o—

SKUTKI MROZÓW POSZPITALACH.

Warszawa, 13 go lutego. Mimo silnych mrozów, zanotowano w Warszawie nieobserwowane już dawno pustki w szpitalach chorób zakaźnych Szkarlatyna prawie wygasła Natomiast wzmogła się epidemja grypy

ZMIANA W REDAKCJI «GŁOSU PRAWDY».

W numerze «Głosu Prawdy» z 25 go lutego ogłoszono: «Dotychczasowy naczelny redaktor «Głosu Prawdy», Wojciech Stpiczyński z dniem dzisiejszym przestał pełnić obowiązki naczelnego redaktora naszego pisma. P Wojciech Stpiczyński z powodu nadwątlonego zdrowia wyjechał na dłuższą kurację zagranicę». - (Przyp. Red. Wojciech Stpiczyński, nazywany w Polsce «opryszkiem dziennikarskim« nie uchodzi z Polski z powodu braku zdrowia, jak raczej z powodu kilku wyroków i kar, których we więzieniu nie chce przesiedzieć choć zawinił. Oprócz tego Stpiczyński napada ciągle na Kościół Katolicki).

TRANSATLANTYCKI LOT MJR KUBALI I IDZIKOWSKIEGO ODŁOŻONY.

Agencja Press dowiaduje się z kół wojskowych, że budowa samolotu, na którym mjr. Idzikowski i Kubala polecieć mają przez Atlantyk, jest tak spóźniona przez firmę francuską, że o locie na wiosnę niema mowy. Samolot typu «Amiot» o sile motoru 650 HP, silnik typu Lorraine-Dietrich jest w montażu od sierpnia ubiegłego roku, jednakże aparat może wyjść z fabryki najwcześniej w maju bieżącego roku Dopiero po przeprowadzeniu aparatu na lotnisko, lotnicy polscy przejmą samolot i rozpoczną próbne loty, które muszą potrwać około 2 miesięcy W ten więc sposób lot przez Atlantyk może się odbyć najwcześniej w sierpniu bieżącego roku

Do naszych Czytelników!

Z 1 szym kwietnia skończył się pierwszy kwartał bieżącego roku. Przejrzeliśmy uważnie spis Prenumeratorów naszego »Ludu« i stwierdziliśmy, że **ogromna wprost liczba** zalega z opłatą za «Lud« nietylko za ten rok, ale i za lata poprzednie, mimo próśb i upomnień. Cierpliwość i życzliwość naszą względem odbiorców naszego »Ludu« posuwany już do ostatecznych granic! Wiemy, że koloniści po kolonjach walczą z wielkiemi trudnościami przy przesyłce pieniędzy — niech więc korzystają z wyjazdów znajomych do Kurytyby i za ich pośrednictwem posyłają nam zaległą prenumeratę, gdyż w pierwszych dniach lipca musimy spłacać wysokie duplikaty za papier. Także i **Rodaków świeżo z kraju przybyłych**, którym z całem zaufaniem na proste wezwanie posyłamy »Lud«, prosimy gorąco o nadesłanie zaległych prenumerat. **Czytelnicy!** Jeżeli chcecie, **abyśmy i nadal »Lud« ulepszali**, wzbogacali go jeszcze lepszą **obsługą telegraficzną z Polski** i w tym celu mogli nawiązać bezpośrednią łączność z agencjami telegraficznemi — to pospiesznie zapłaćcie nam zaległe prenumeraty. — Naszych **Szanownych Panów Agentów** upraszamy serdecznie, by zaległe prenumeraty łaskawie zechcieli ściągnąć i przesłali nam je w najbliższym miesiącu. **Przybywający do Kurytyby** Rodacy mogą opłaty za nasz dziennik składać w sklepach: p. Domańskiego i p. Krzyżanowskiego przy Praça Tiradentes i u p. Majewskiego przy Praça da Ordem (róg Sao Francisco.) Odebrane przez redakcję prenumeraty ogłasza się w »Ludzie«.

Z Brazylji.

Kurytyba

DR. TADEUSZ GRĄBOWSKI POSEŁ POLSKI I MINISTER PEŁNOMOCNY z Rio de Janeiro, przyjechał w piątek 5 go kwietnia do Kurytyby w charakterze prywatnym. Na dworcu powitało p. Posła grono rodaków przedstawicieli polskich kół kurytybskich; zjawił się na powitanie i adjutant p. Prezydenta Camargi. P. Poseł dokonał przez miesiąc marzec wizytacji kolonji polskich w stanie Santa Catharina począwszy od Cocalu na południu a skończywszy na Itayopolis Lucenie — Ouro Verde. Dotarł do małych nawet kolonij, a częstokroć wśrod wielkich trudów co spowodowało także mimowolne pewne zmiany w planie z góry zakreślonym. Wizyta ta kolonij kataryńskich była bardzo wskazaną wobec przeważającego wszędzie charakteru niemieckiego, jaki ma stan

Santa Catharinę. W towarzystwie p. Posła odprawili wizyty po kolonjach i p. konsul Downarowicz z Kurytyby, p doktor Bujwid znany bakterjolog z Krakowa i p. profesor Seweryn Maciszewski W sobotę pod wieczór, podejmowali P. P. Konsulostwo Downarowiczowie herbatką p. Posła i liczne grono Rodaków kurytybskich; na krótkę pogawędkę w tem miłem kółku zjawił się i p. prezydent Affonso Camargo w towarzystwie swego adjutanta. Przez niedzielę i poniedziałek złożył p. Poseł wizyty wybitniejszym jednostkom kolonji w Kurytybie, poczem odjechał z powrotem do Rio we wtorek 9-go kwietnia, żegnany na dworcu przez liczne grono rodaków. Wobec prywatnego charakteru wizyty w Kurytybie nie było żadnych urzędowych przyjęć ani reprezentacji. P. Poseł ma zamiar w październiku i następnych miesiącach bieżącego roku zwiedzić kolonje polskie w Paranie.

——

WYCIECZKA POLSKA z południowej Brazylji na Wystawę Powszechną do Poznania wyruszyła 6-go kwietnia w liczbie przeszło 70-ciu osób z Kurytyby. Dokapywali uczestnicy prawie do ostatniej chwili. Ze żniżek okrętowych i udogodnień wycieczki skorzystało nadto i kilkudziesięciu repatrjantów tak, że liczba właściwych wycieczkowiczów będzie dochodziła do 40 osób z naszych 3 stanów. Trochę za mało tych ochotników z tak licznego gniazda emigracyjnego — nadto cała wycieczka miała inaczej wyglądać i miała być lepiej urządzona według pierwotnych zeszłorocznych planów, lecz tu już rozbierać nie chcemy, kto zawinił, że tak skromnie ostatecznie wypadła; poprostu zniknie ona prawie wobec bardzo licznych i hucznych wycieczek północno-amerykańskich odwiedzających obecnie Polskę.

Parana.

BOCAYUVA. Do sztrasznego morderstwa przyszło 4-go kwietnia pod Bocayuva; była to zemsta za dawne morderstwo, które uszło winowajcom bezkarnie W listopadzie 1927 zamordowany został syn wdowy Amelji Teixeira Soares; jako winnych uznano Pedro Generoso i braci jego Marcos i Horacio; sąd ich jednak uwolnił. W czwartek, 4-go kwietnia wieczorem jechali sobie samochodem Pedro Generoso, dr. Leon Farago, Julio Meiro i Francisco Gonsalves do Santos Przed domem wdowy Amelji Teixeira Soares rozpoczęła się nagle gwałtowna strzelanina z rewolwerów do auta. Tylko Gonçalves wydobył rewolwer i zaczął się odstrzeliwać. Napastnikami byli Antonio Florencio dos Santos i Antonio Cordeiro da Silva. Rezultat strzelaniny taki, że w samochodzie śmiertelne rany odnieśli Pedro Generoso, Julio Meiro i Gonçalves, z napastników padł Antonio Florencio dos Santos. Souza i Santos umarli prawie natychmiast, 2-ch innych ciężkorannych przywieziono do szpitala w Kurytybie Wdowę Amelię Teixeira uwięziono. Dr. Farago i szofer wyszli z tej walki bez szkód.

Rio de Janeiro.

Dziennik lizboński «O Seculo» donosi pod dniem 3-go kwietnia, że od 1-go do 19-go marca bieżącego roku było w Rio de Janeiro 94 wypadków żółtej febry, z tego 76 śmiertelnych.

Rio Grande do Sul.

OPŁATA STANOWA OD WOZÓW I WÓZKÓW kolonistów została zniesiona i ulegnie zmianie na korzyść kolonistów. Tę zmianę rządu spowodowało ogólne oburzenie jakie wywołało wysokie opodatkowanie nawet prostych wozków kolonjalnych. Bezpośrednią decyzję rządu i uchylenienie podatków wywołała petycja kolonistów ze Santa Cruz opatrzona 4300 podpisami poważnych rolników. Przedstawili ją poważni również delegaci kolonji z partji republikańskiej; sprawa została pomyślnie załatwiona; taksamo ulegnie zmianie opłata na samochody i inne środki przewozowe.

São Paulo.

SPRAWĄ NAPŁYWU KOLONISTÓW — ROBOTNIKÓW Z PÓŁNOCY BRAZYLJI NA FAZENDY KAWY DO SÃO PAULO — Rio, 9-go marca. — Dziennik «A Noite» pisze co następuje:

«Sprawa napływu emigrantów ze stanów północnych Brazylji stała się przedmiotem bardzo ożywionej dyskusji a dla nas bardzo przykrej i bolesnej. Emigrantom z północy zarzuca się zupełną niezdolność do spełnienia pokładanych w nich nadziei i powierzonych im prac a już poprostu nie można pojąć kiedy naszym brazylijskim przychodźcom z północy zarzuca się nieokrzesanie, lenistwo i nieżdolność do oszczędności, by mogli stanąć na własnych nogach jak się to dzieje z bardzo wielu obcokrajowcami. Pismaki te ze São Paulo twierdzą nawet, że z tych brazylijskich kolonistów północnych kraj nawet w tym wypadku nie będzie miał żadnych korzyści, choćby im dał dostateczne wykształcenie rolnicze i techniczne. Tymczasem młodzież z dalekich sertonów północnych emigruje nieustannie do São Paulo i prosi o pomoc nawet policję tego stanu; młodzież ta uchodzi ze stanów północnych właśnie w tym czasie, kiedyby się mogła stać potężnym czynnikiem postępu i rozwoju swoich stron rodzinnych. — Z tego wszystkiego ma się wrażenie, że São Paulo niema takiej ochoty do przyjmowania brazylijskich emigrantów z północy jaką ma do przyjmowania przychodźców cudzoziemskich. — Zanim wyjdzie prawo jak najostrzejszej obrony naszych emigrantów z północy, a wyjdzie ono napewno, to tymczasem stany północne muszą się starać przywiązać swój proletarjat rolniczy do gleby, rozdzielając między niego ziemię tak, jak się to robi na południu Brazylji z obcokrajowymi kolonistami, których się obdziela urodzajnemi ziemiami rządowemi» — (Przyp. Red. Z powyższego artykułu widzimy, jak przedwczesnymi były trjumfy wielu gazet brazylijskich nawet i w Kurytybie, że obecnie «braço nacional ręce narodowe» będą przez swą pracę wzbogacały São Paulo».)

NAWOZY »PAULISTA« w mączce z kości i nawozy, które fabrykuje
Julio Garmatter i S-ka
są do nabycia jedynie w składzie:
CASA VERMELHA
Eurico Fonseca & Ciá
Rua José Bonifacio N 127 — Curityba.

Telegramy z Polski.

Warszawa, 3-go kwietnia — Zbiorowo całe ministerjum podało się do dymisji. — Dzienniki podają, że i prezydent ministrów Bartel poprosił również o zwolnienie ze swojego urzędu Pogłoski powyższe jeszcze nie zostały potwierdzone

Paryż, 3-go kwietnia. — Korespondent gazety «Echo de Paris» donosi z Rzymu, że włoskie koła dyplomatyczne zamierzają podnieść poselstwo włoskie w Warszawie do rzędu ambasady. Pierwszym ambasadorem włoskim przy rządzie polskim zostałby zamianowany Martins Franklin, bawiący obecnie w Rzymie.

Warszawa 4-go kwietnia Wbrew oczekiwaniom ogólnym, przesilenie ministerjalne w Polsce nie zostało jeszcze załatwione. Dzisiaj popołudniu rozchodziły się pogłoski w kołach politycznych, że prezydentem nowego gabinetu ministrów ma zostać marszałek Piłsudski. — We wyższych sferach rządowych zapewniają, że nieprawdziwą jest pogłoska jakoby na czele nowego ministerjum miał stanąć marszałek Piłsudski. Wogóle, przed upływem tygodnia sprawa nowego ministerjum nie będzie załatwiona: tymczasem przewodniczy gabinetowi premjer Bartel.

Kowno, 5-go kwietnia. — Litwa podpisała protokół Litwinowa do paktu Kelloga, który usuwa wojny ze stosunków międzynarodowych a wprowadza sądy rozjemcze.

Warszawa, 5-go kwietnia Pod koniec maja ma przybyć do Warszawy włoski podsekretarz spraw zagranicznych Grandi, w celu rewizytowania ministra Zaleskiego za jego pobyt w Rzymie w roku 1928. Grandi zabawi we Warszawie 2 dni, a potem wyjedzie na zwiedzenie Polski, aby poznać miasta Kraków i Poznań.

— Policja uwięziła Atanasiewicza członka handlowej misji sowieckiej, Uwięzieniu opierał się Atanasiewicz i zastrzelił z rewolweru jednego policjanta a drugiego zranił, a potem strzelił do samego siebie lecz się tylko lekko zranił.

— Wiceprezydent gabinetu ministrów Bartel odprawił dwugodzinną konferencję z marszałkiem Piłsudskim, po której zjawił się w gazetach komunikat urzędowy, że zestawienie względnie uzupełnienie nowego gabinetu nie jest znowu tak trudnem zadaniem. Tego rodzaju wypowiedzenie się świadczy, że dymisja ministerjum nie została przyjęta.

Berlin, 5-go kwietnia, — Według wiadomości nadeszłych z Paryża, to w stolicy Francji rozpoczęły się układy między przedstawicielami Polski i Niemiec w sprawie niemieckiej mniejszości narodowej na Górnym Śląsku; przewodniczy tym naradom ambasador japoński.

Paryż, 6-go kwietnia. — Gazeta francuska «Temps», omawiając w artykule z dnia dzisiejszego sytuację polityczną w Polsce, oświadcza, że przesilenie jest wogóle nieuniknione i nastąpić musi. Najgłówniejszem zadaniem rządu — oświadcza dziennik — czyto przyszłego czy byłego jest oprzeć na podstawach stałych i niewzruszonych jak najobszerniejszą politykę gospodarczą, koniecznie potrzebną dla rozwoju kraju jak zasadniczy warunek jego potęgi politycznej. Wobec takiego zadania narodowego muszą zniknąć wszelkie interesa partyjne».

Dziennik zaznacza wkońcu, że rozwiązanie obecnego kryzysu w Polsce leży w rękach marszałka Piłsudskiego.

TELEGRAMY NIEMIECKIE O SPRAWACH POLSKICH.

Berlin, 3-go kwietnia. — Niemcy przygotowały już swój memorjał w sprawie mniejszości narodowych, ażeby go z dowodami najświeższej daty wręczyć Lidze Narodów, albowiem z 15-stym kwietnia upływa czas doręczania memorjałów w sprawie mniejszości narodowych.

Berlin, 4-go kwietnia — Rządy polski i rumuński, złożyły swoje akta zatwierdzające pakt Kelloga według protokołu Litwinowa w Moskwie. Taksamo i Turcja przystąpiła do tegoż aktu Kellog — Litwinow.

Warszawa, 3-go kwietnia W wojennych warsztatach okrętowych francuskich w Le Havre, zamówiło polskie ministerjum wojny 3 nowe łodzie podwodne.

NAWOZY »PAULISTA« w mączce z kości i nawozy, które fabrykuje
JULIO GARMMATER I S-ka
są do nabycia jedynie w składzie:
CASA VERMELHA
Eurico Fonseca & C-ia
Rua José Bonifacio N 127 — Curityba.

Ze swiata.

Francja.

Pogrzeb marszałka Focha przybrał rozmiary niewidzianej w dziejach świata manifestacji. Dnia 26-go marca na przestrzeni między kościołem Notre Dame w Paryżu a tłumem Inwalidów przedefilowało przed trumną największego wodza ostatniej wojny aż 1 miljon narodu i różnych wojsk; panowała uroczysta cisza, w ścisku zginęła 1 osoba a 30 odniosło lżejsze rany. Polskę reprezentował generał Rómel a inne kraje najsławniejsi wodzowie z ostatniej wojny: Pershing, Plumer, Lyautey, Petain, 4 marszałków angielskich, angielski następca tronu i belgijski, jenerałowie włoscy, serbscy, czescy, rumuńscy, japońscy, chińscy, portugalscy, brazylijscy i t. d. Sztandary 20 narodów pochyliły się nad trumną wodza «który prowadził wojnę tylko o pokój świata» jak pisze «Journal paryski» Wszystkie gazety europejskie chwalą marszałka Focha za jego prostotę i rycerskość.

Włochy.

W Rzymie zmarł kardynał Galli, który należał do różnych kongregacji watykańskich. Obecnie liczy kolegjum kardynalskie 27 włochów a 33 kardynałów innych narodowości.

— Klub automobilistów z miasta Medjolanu ofiarował papieżowi piękny automobil na uroczystości.

——

Budowa olbrzymiego gmachu w nowoczesnym stylu tak zwanej «Propaganda Fide czyli Rozkrzewienia Wiary» postępuje raźno naprzód. Budową kieruje kardynał Mundelein z Chicago za wielką pożyczkę amerykańską. Gmach ten o trzech wielkich skrzydłach zajmuje całą lewą stronę placu św. Potra i pięknie odbija od szeregu starych budynków Rzymu średniowiecznego i renesansowego. W olbrzymim tym gmachu będą się mieściły wszystkie dzieła misyjne, a więc drukarnie dzieł i książek religijnych we wszystkich językach świata, wielkie szkoły dla misjonarzy, medycyna misyjna wraz z aptekarstwem i t. d.

Rosja.

PROFESOR HRUSZEWSKIJ ARESZTOWANY — REPRESJE PRZECIW UKRAIŃCOM W KIJOWIE

Moskwa, 25-go lutego — Aresztowania trockistów kontynuowane są z niesłabnącą energją. Aresztowania poza Leningradem i Moskwą objęte także Ukrainę. Na terenie Ukrainy aresztowania skierowane są w pierwszym rzędzie przeciwko nacjonalistom kierunku Szumskiego. Aresztowany został między innymi profesor Hruszewskij. Ogólna liczba aresztowanych na Ukrainie przekracza 400.

Niemcy.

POTAJEMNE I SKRYTOBÓJCZE CZYLI KAPTUROWE MORDY NA GÓRNYM ŚLĄSKU STWIERDZONE.

Szczecin. — Odbywający się tu proces przeciw sprawcom mordów kapturowych na Górnym Śląsku w czasie plebiscytu, wykazuje, że ówczesne rządy niemieckie nietylko nie przeszkadzały, ale inspirowały mordy, że na polecenie władz dokonano w owym czasie ponad 200 mordów na niewygodnych osobnikach.

Na świadków mają być wezwani były prezydent policji w Wrocławiu, komisarz górnośląski Ermes i dyrektor ministrów Spicker.

St. Zjednoczone

Sąd w Nowym Jorku odrzucił prośbę Banku Francuskiego, który domagał się, by mu przekazano 5 miljonów rubli w złocie złożonych przez sowiety rosyjskie w jednym z banków nowojorskich; bank francuski żądał wydania tej kwoty na tej podstawie, że bolszewicy zrabowali te pieniądze z banków carskich, które nawet jeszcze większe kwoty winne są narodowi francuskiemu.

NOWY ROZKŁAD JAZDY KOLEJOWEJ.

Kolej São Paulo — Rio Grande ogłasza następujący nowy rozkład pociągów osobowych na swoich kolejach. **Czas** liczy się od północy do północy i dzieli się na godziny od 0 do 24.

1) **Kurytyba — Ponta Grossa**
Pociąg osobowy, odchodzi z Kurytyby o godzinie 7 minut 30 — a przychodzi do Ponta Grossy o godz. 12 minut 30.
Pociąg mięszany odchodzi z Kurytyby o godz. 11 minut 10 — przychodzi do Ponta Grossy o godz. 17 minut 50.

2) **Ponta Grossa — Kurytyba**
Pociąg osobowy odchodzi z Ponta Grossa o godz. 14 — przychodzi do Kurytyby o godzinie 18 minut 36.
Pociąg mięszany odchodzi z Ponta Grossy o godzinie 6 — przychodzi do Kurytyby o godzinie 12 minut 23.

3) **Kurytyba — Paranagua**
Pociąg osobowy odchodzi z Kurytyby o godzinie 7 — przychodzi do Paranagua o godzinie 10 minut 15.
Pociąg mięszany odchodzi z Kurytyby o godzinie 12 minut 50 — przychodzi do Paranagua o godzinie 18.

4) **Paranagua — Kurytyba**
Pociąg osobowy odchodzi z Paranagua o godz 15 minut 30 — przychodzi do Kurytyby o godzinie 19.
Pociąg mięszany odchodzi z Paranagua o godz. 6 przychodzi do Kurytyby o godz. 10 minut 40.

5) **Ponta Grossa — Itararé**
Pociąg osobowy odchodzi z Ponta Grossy o godz 12 minut 30 — przychodzi do Itarare 0 minut 15.
Pociąg mięszany odchodzi z Ponta Grossy o godz. 21 minut 31 — przychodzi do Itarare o godz. 12 minut 38.

6) **Itararé — Ponta Grossa**
Pociąg osobowy odchodzi z Itarare o godz. 4 minut 47 — przychodzi do Ponta Grossy o godz. 13 minut 35.
Pociąg mięszany odchodzi z Itarare o godzinie 13 — przychodzi do Ponta Grossa o godz. 5 minut 50.

7) **Kurytyba — Mafra**
Pociąg osobowy odchodzi z Kurytyby o godzinie 8 — przychodzi do Mafra o godzinie 13.

8) **Mafra — Kurytyba**
Pociąg osobowy odchodzi z Mafra o godz. 14 minut 30 — przychodzi do Kurytyby o godz. 19 minut 30.

9) **Mafra — Serrinha** (codziennie)
Pociąg mięszany odchodzi z Mafra o godz. 4 minut 50 — przychodzi do Serrinha o godz. 9.

10) **Serrinha — Mafra**
Pociąg mięszany odchodzi z Serrinha o godz. 17 minut 50 — przychodzi do Mafra o godz. 21 minut 54.

11) **Porto União — São Francisco** (codziennie)
Odjazd z Porto União o godzinie 6 minut 30 — przychodzi do Sao Francisco o godz. 21 minut 46.

12) **São Francisco — Porto União**
Odjazd z São Francisco o godz. 6 — przychodzi do Porto Uniao o godz. 21 minut 20.

13) **Ponta Grossa — Porto União**
Odjazd z Ponta Grossa o godz. 14 minut 10 — przychodzi do Porto Uniao o godz 23 minut 10.

14) **Porto União — Ponta Grossa**
Odjazd z Porto União o godz. 3 minut 15 — przychodzi do Ponta Grossa o godz. 12.

15) **Jaguariahyva — Guimarães Carneiro**
Odjazd Jaguariahyva o godz. 2 minut 30 — przychodzi do Guimarães Carneiro o godz. 9 minut 42.

16) **Guimarães Carneiro — Jaguariahyva**
Odjazd Guimarães Carneiro o godzinie 17 — przychodzi do Jaguariahyva o godzinie 24 minut 10.

— o —

Powyższy rozkład pociągów zostanie wnet zatwierdzony przez inspektora federalnego i natychmiast zostanie zastosowany, o czem naszych Czytelników zawiadomimy. **Powyższy plan jazdy kolejowej trzeba z gazety wyciąć i na widocznem miejscu zawiesić do wiadomości na czas podróży.**

Podajemy do wiadomości, że maszyny rolnicze firmy
CASA HACKRADT
będą w tym roku jeszcze tańsze aniżeli w przeszłym.

KURS PIENIĘDZY.

Dolar	8$600
Lira włoska	$451
Frank francuski	$337
Angielski funt szterling	42$000
Pez argentyński	3$570
Frank szwajcarski	1$630
Złoty polski	1$020

Koloniści

DOŚWIADCZENI W ROLNICTWIE UŻYWAJĄ TYLKO MASZYN OD FIRMY:

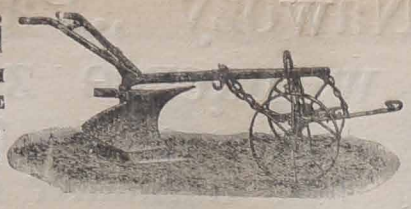

Casa Hackradt

CURITYBA, Rua 15 de Novembro 96.

CAIXA POSTAL 420.

Kto się spieszy, ten wygra.

Planta Cercadinho — Nowy projekt sprzedaży 1500 lotów.

Polecamy Waszej uwadze tę rzadką okazję, że możecie mieć

Swoją własną ziemię.

Sprzedajemy ziemię w lotach, bardzo urodzajną, która się nadaje tak na ogród owocowy jak i jarzynowy. Ziemia ta ma dobrą wodę a do tego ma częściowo gęsty stary las. Ziemia ta leży przy drodze brukowanej oddalona o 20 kilometrów od Kurytyby i tylko 30 minut autem. Loty te mają 20 metrów szerokości i 50 długości — 1000 metrów kwadratowych sprzedajemy bez konkurencji i na warunkach bardzo dogodnych od 300$ wyżej. Loty te może kupujący uważać za swoją własność.

Planta Hugo Lange, Cajurú.

Wspaniale wysoko położone **Loty** 11 na 50 (przeważnie) płaci się tylko 3$000 za 1 metr kwadratowy na 3 lata spłaty.

Planta Schimmelpfenning

przy nowej **Caixa d'Agua** 20 minut pieszo od centrum; w ciągu roku sprzedaliśmy 400 lotów ziemi na których już wybudowano 150 domów. Cena od 2:000$000 w górę na 5 lat spłaty bez procentu. — Informacji udzielają w biurze sprzedaży:

Irmãos Paciornik

PRAÇA CORONEL ENEAS N. 6 — CURITYBA.

Dom na sprzedaż wśród mieście o 2 minuty od Rua 15 na 2 większe rodziny. Obydwa te mieszkania mają osobne wnijścia i nadają się tak na mieszkanie jak na założenie jakiegoś zakładu krawieckiego i t. d. lub na założenia sklepu. — **Cena okazyjna.** Rua Voluntarios da Patria 63.

Okazja! Wynajmię 6 alkierowy szakier z zabudowaniem pod Kurytybą **w Bacachery** 5 klm. od linji Tramwajowej.

Wiadomość u p. **Wróbla** w **Związku Polskim.**

DR. CARLOS HELLER

Praktykował w hamburskich, wiedeńskich i paryskich szpitalach.

Praktyka ogólna.

Leczy specjalnie choroby skórne, weneryczne, pęcherza i włosów.

Klinika dla dzieci.

Leczy sztucznemi promieniami Diatermia

Konsultorjum i rezydencja:

Rua 15 de Novembro 5. Przyjmuje od 10 do 12 i od 3 do 5. W poniedziałki, rady piątki wieczorem od 8 9).

Klinika Chirurgiczna

RUA AQUIDABAN N. 66.

Telefon N. 448.

Chorych zamiejscowych przyjmuje się na stały pobyt. Nowy aparat Roetgena (Raio—X). Specjalność: choroby chirurgiczne, kobiece i dróg moczowych.

Dr. Antoni Rydygier

OKAZJA! Przy nowo budującej się linji kolejowej w miasteczku Bom Retro municipjum »Iraty« jest do sprzedania dwie parcele I. nadająca się do użytku na Elektrownię z nowo wybudowanym dużym domem. II. w najlepszem punkcie miasta wraz z budynkami i ogrodzeniem dla wszelkich handlowych interesów z powodu objęcia robót akortowych pod Guarapuawą. Wyżej opowiedziane parcele sprzeda się bardzo tanie. Bliższa wiadomość:

Hotel Strocki — Bom Retiro.

ADWOKACI

Dr. J. Berquó F. Coelho

Dr. Jan Grabski

Rua 15 de Novembro 83. — 1-ro andar — sala, 7.

CURITYBA — Paraná — Brasil

Baczność!

Dopiero co nadeszły z **Europy** następujące **kalendarze:** Podlecha w Starości, Kalendarz Powieściowy, Kalendarz Marjański, Kalendarz Wszechświatowy.

Do nabycia w księgarni, drukarni, introligatorni i fabryki pieczątek gumowych.

C. E. Schulz & Cia.

Ulica Barão do Serro Azul l. 66—72.

Curityba — Paraná.

ELIXIR 914

i pastylki 914.

Kilkudniowe zażywanie: 1) Czyści krew, 2) Sprowadza zanik pryszczów, plam, swędzenia ran i t. p. 3) Usuwa reumatyzm, ból głowy i gości. 4) Usuwa objawy syfilistyczne. 5) Wzmacnia trawienie. **Elixir 914** nie atakuje żołądka jest najlepszym środkiem czyszczącym krew, uznanym przez okulistów i lekarzy chorób syfilistycznych.

Dozwolony przez Urząd Zdrowia D. N. z S.Paulo N 26 z 21 - 2 -1916.

Przedsiębiorcy i kupcy ogłaszajcie się w »LUDZIE«.

Polski Okręt „Krakus" 16,000 tonn

odpłynie z Santos dnia 11-go Kwietnia 1929 na Powszechną Wystawę Krajową

Santos -- Gdynia w 17 dni.

— 000 —

Rodacy jadący tym statkiem na Powszechną Wystawę Krajową będą mieli atrakcje jak: Teatr, kabaret, dancing, zabawy dla dzieci, z udziałem i pod kierownictwem naszego znanego artysty p. Tadeusza Morozowicza, specjalnie zaangażowanego przez Kompanję Chargeurs Reunis.

Bilety nabywać już można u przedstawiciela

P. TEOFIL G. VIDAL

RUA 15 DE NOVEMBRO N. 115.

AGENCI FIRMY:

Ladislau Bukowski, **Ponta Grossa** — Parana — Praça Barão de Guarauna N 4 — Caixa postal 174.

João Szkleniarz — **Prudentopolis** — Parana — Praça 15 de Novembro 4.

Albin Piotrowski — **Ivahy** — Parana.

Ludovico Hawryluk — **Iraty** — Paraná.

Stanislau Gluszczyński — **Marechal Mallet** — Parana.

João Zawadzki & Cia — **Fluviopolis** — Paraná.

Wł. Kacprzak — **Rio Claro** — Paraná.

Kółko Rolnicze, adres Ks. Zdziebło — **São Matheus** — Paraná

Francisco Pasternak — **Itayopolis** — **Alto Paraguassu** — Estado Santa Catharina.

Companhia Industrial Brasileira

SUCCESSORES DE

Carlos Schmidlin & Cia.

FABRYKA MASZYN I ODLEWNIA ŻELAZA I STALI.

Oddział żelastwa: Poleca swój dobrze zaopatrzony skład rozmaitych maszyn i wyrobów żelaznych, jako to: Blachy na kuchnie, żelazka do prasowania maszyny do kruszenia kukurydzy, sieczkarnie, cylindry do ciasta dla piekarzy wagi od 10 do 5000 kilo, piły taśmowe, maszyny do wiercenia drzewa i żelaza wszelkie maszyny do cegielni, prasy ręczne i na siłę, jak wogóle wszelkie maszyny do jakiegokolwiek przedsiębiorstwa.

SPECJALNOŚĆ: Młyny najlepsze i najpraktyczniejsze jakie kiedy budowano w Paranie lub wogóle w Brazylji.

W razie potrzeby prosimy najprzód odwiedzić naszą fabrykę i przekonać się.

Avenida Iguassu N. 131 i 133.

TELEFON 824 — Adres Telegraficzny IGUASSU

Curityba — Paraná

Sprzedam 2 loty — 20 minut od Rua 15, wysoko położone na 5 lat spłaty. Spłacać można ratami miesiecznemi. **Rua Voluntarios da patria 63.**

Dom na sprzedaż. — Murowany dom — 15 minut od Rua 15, sprzeda się za bardzo niską cenę.

Zgłoszenia przyjmuje się. — **Rua Voluntarios da Patria 63.**

Unikajcie chorób: Zażywajcie „LAX"

środka oczyszczającego krew, który ma przyjemny zapach i nabywa go się w małych butelkach.

nym wystrzałem »do braci« bronić własnego życia!

I tych także cichych wygnańców, co w mroźnej pustce Sybiru, w męce katorgi, w długoletniem zamknięciu wśród szarych, więziennych ścian, przechowali w niezłomnem skupieniu ducha tę niezachwianą, tę droższą nad wolność miłość Ojczyzny, i umierając zdołali nam ją przekazać, jak bezcenną, utajoną świętość...

Przed nami stał sad nieruchomy, w rozłożystości czerniejących gałęzi, kryjąc pod liśćmi bogactwo owocowych zawiązków. Las grał na konarach wieczorne pieśni — niekiedy lekki i krótkotrwały wiatr przebiegał po wierzchołkach drzew, niby dłoń dziewczęcia po strunach harfy, i ulatywał z szelestem listowia. Las drżał... ostrzegał... Nie pojęliśmy wówczas westchnień szumiących smętnie drzew! Myśleliśmy, iż cała natura wtóruje nam do hymnu zwycięstwa, a tymczasem...

Taraszczańskie powstanie.

W parę dni później Kalikst wyjechał z domu do Tetiłowa dla wyszukania nowych pomocników rolnych. Było około 6-tej rano; leżałam jeszcze w łóżku. Turkot szarabanu przycichał w miarę oddalania się od dworu, i nastał zwykły wiejski spokój. Nagle w tę ciszę wdarł się stuk butów, brzęk broni, gwar wielu głosów, hałaśliwe odsuwanie krzeseł w sąsiedniej jadalni, oddzielonej od naszego pokoju cienką ścianą. Serce zatętniło z taką mocą, aż brakło mi tchu... Wytężyłam słuch... Banda?!... Skądże znowu?!!... Przecież Niemcy... spokój...

Drzwi od sypialni gwałtownie się otworzyły. Wpadł Kalikst, chwycił rewolwery z szafeczek przy łóżkach, rzucił mi je pod poduszkę:

— Banda!! Szukają karabinów maszynowych!! Odważnie!!

Zaledwie zdążył to wyszeptać, gdy kilkunastu uzbrojonych żołnierzy i chłopów wdarło się do pokoju.

— Wstawajte!! — wołał dowódca, tęgi, czarny chłop, dostatnio przyodziany, z rewolwerem w ręku. — Wstawajte! My tutka przyszły ne na zabawu, a rewizju zrobyty!! Widajte zrazu pulomioty i liworwery!! Ne majete szczo chowaty! Peretrasem wseńkij dwir, znajdem i tak zaberem!!

Jeden z żołnierzy zakrzyknął groźnie:

— Znajem wse!! Wy tutka nachowały zbroni na tej bidnyj narod!!

Kalikst oparł się o kolumnę i patrzył obojętnie w oczy dowódcy, trzymającego wciąż rewolwer w wyciągniętej ku nam ręce:

— Szukajcie! Powtarzam, że nie znajdziecie tu ani armat, ani kulomiotów!

Mocna tem przeświadczeniem, że dotychczasowe zachowanie się nasze względem wsi było bez zarzutu, odezwałam się śmiało:

— Czego od nas żądacie?! Czy zrobiliśmy wam jakąś krzywdę?! — Spojrzałam w stronę dwóch lemieszowskich gospodarzy, przyprowadzonych tu snadź w roli świadków. Ci stali na uboczu, bez broni, spuściwszy głowy i patrząc uporczywie w posadzkę. Widoczne było, że w napadzie czynnego udziału nie wezmą, lecz i bronić nas się nie odważą.

Młody, blady żołnierzyk wysunął się na czoło bandy:

— Wy szcze majete śmiłość pytatysia, czoho my choczem?! Obrydła nam wże, do czorta, hetmańska wola! Nimeć sse nas jak pjawka! Wyżenem Nimcia, a z panamy krowopijcami, szo na neszczasnyj narod karatielnyje otrady posyłajut, zrobym wże poradok po swojemu! — prawił rezonerskim tonem, lecz nienawiść buchała z każdego słowa.

— Wstawajte! — wołał znowu zajadle prowodyr. — Nema szo tak dołho howoryty!!

— Wyjdźcie, to wstanę!

— Chodim, chłopci! — odezwali się pojednawczo lemieszowscy. — Pani ne wypadaje pered wamy ubyratysia! — i wysunęli się natychmiast do sąsiedniej łazienki.

— Chaziajin (gospodarz) wpierod! — rzekł rozkazująco prowodyr i położył rękę na ramieniu Kalikstа.

Wyszli wszyscy, stukając karabinami i podkutemi butami. Wyskoczyłam szybko z łóżka... Jeden rewolwer pod klęcznik... dobrze! Zaledwie się zmieścił! Jeśli odsuną — to razem... Drugi?!... Już się dobijają do drzwi... Zaraz!... Ujęłam go kolanami. Doskonale... Teraz koc na plecy. Owinęłam

— Nie. Nikt nam o tem nie mówił. I z czemże powrócili?

— Z nosom dołhym aż do Wołodarki. Dobre ludy każut: »Ne suń nosa do czużoho prosa!« Ony teper kajutsia (żałują), szo pojichały i hroszi stratyły na dorohu. »Chtiły buty rozumnisze, jak wsi, a teper majut za swoje!!

Rzecz miała się tak:

Po przeczytaniu w gazecie komunikatu urzędowego o świeżo dokonanym wyborze hetmana, rewolucyjna część Lemieszowa urządziła burzliwy »schod«, miotając obelgi na nowy »pański« rząd i na przekupionych zdrajców »chliborobów«. Wogóle w ówczesnem chłopskiem pojęciu ideałem prawdziwej wolności był brak wszelkiego rządu i korzystanie z dworskiej ziemi bez potrzeby płacenia podatków na armję i administrację państwową. Znaleźli się dwaj działacze przedsiębiorczy i pełni wiary we własny rozum, gotowi do wycięcia tej prawdy w oczy samemu nawet hetmanowi. Objawili tedy chęć pojechania do Kijowa i wytężenia wszelkich sił w walce przeciw nie przez nich obranemu naczelnikowi Ukrainy. Zebrani na »schodzie« z hałaśliwemi okrzykami powitali to bohaterskie postanowienie, i delegaci, dumni z ustnie im danych pełnomocnictw, wyruszyli natychmiast w drogę.

Przyjechawszy do Kijowa, udali się (niewiadomo dlaczego) do gmachu Dumy miejskiej. Weszli butnie do wnętrza, nie zdejmując umyślnie czapek, nasadzonych z fantazją na prawe ucho. Woźny spytał ich grzecznie:

— W jakiej sprawie przyszliście hospoda, jeśli wolno wiedzieć?!

Lemieszowscy politycy wzięli się ręką pod bok:

— My dielihaty sela Lemieszowa, taraszczanskowo ujezda stryżawećkoj wołosti. A prijichały my po licznomu dielu do hetmana (prywatny interes).

Woźny spojrzał na nich uważnie i skoczył na górę, po schodach. Za chwilę był już z powrotem.

— Prosze was, hospoda, za mną.

Uświadomieni mężowie szli po schodach, stukając hałaśliwie butami, w przekonaniu, iż hetman oczekuje ich niecierpliwie. Lecz zamiast niego ukazał się na korytarzu urzędnik:

— Podobno macie jakiś ważny interes do hetmana? O cóż to chodzi? Możebym mógł być wam pomocnym?

— My chtiły baczytyś z hetmanom, ale i wam możem skazaty, szo prijichały my protiestowaty protiw wyboru hetmana! My dielihaty wid sela Lemieszowa! — pysznili się swoją godnością.

— Ach tak?! — rzekł urzędnik z uznaniem. — Chodźcie za mną, pomówimy o tem obszerniej.

Weszli we trzech do jakiegoś oddalonego pokoju.

— Siadajcie, hospoda hraždany — zapraszał ich uprzejmie urzędnik. — Hm, to bardzo ciekawy ten wasz protest. Czy w imieniu całej wsi tu jesteście?

— Ni! Tamti bałwany tiszatsia z nowoho poradku.

— Więc zaczekajcie tu chwilę. Doniosę o waszem postanowieniu hetmanowi.

Wyszedł, a po pewnym czasie wsunął się do pokoju woźny i postawił na stole dzban z wodą i chleb. W milczeniu zbliżył się do drzwi i zamknął je starannie za sobą. Delegaci, zostawieni w samotności, spojrzeli po sobie z niepokojem, tknięci mocno przykrem przeczuciem. Jeden z nich skoczył ku dzwiom... Zamknięte!...

Po upływie dwudziestu czterech godzin klucz brzęknął w zamku i do pokoju wszedł znany już urzędnik:

— I cóż obywatele, czy protestujecie jeszcze przeciw wyborowi hetmana?!

Delegaci porwali się z krzeseł z pośpiechem:

— Ni! Ni! Robit szo chocżete, tylko pustit nas do domu!

— Ależ oczywiście. Przecież tu nie jest więzienie. Podpiszcie tylko akt wyboru hetmana.

Lemieszowscy działacze podnieśli z przyzwyczajenia rękę w kierunku głowy i poskrobali się za uchem, zakłopotaniem:

— Te... Kołyż my nehramotnyje!... — przyznali się wreszcie ze wstydem.

— Niczewo! Niczewo! — pocieszał ich urzędnik z ojcowską dobrotliwością. — Można i krzyżakami... Widzicie? Ot tu w tem miejscu... Doskonale! A teraz drugi... niżej, niżej nieco... Tak. Znakomicie... Możecie już jechać do domu, obywatele!

Jedyna Maszyna do Szycia

Tak dla użytku domowego jak i dla krawców, szwaczek, szewców, rymarzy i t. d. — Zawsze są do nabycia wszelkie dodatki do maszyn i różne przyrządy.

Sprzedaż na spłaty.

RICARDO HOENE & Cia

RUA BARÃO DO RIO BRANCO 278 — CURITYBA.

Filje: Rio Negro; przedstawicielstwo naszej firmy w Ponta Grossa, São Bento, Joinville, Ouro Verde, Tres Barras, Campo Largo.

Cosulich Line Trieste

Okręty odchodzą z Santos:

DO EUROPY:

»Marta Washington«

DO BUENOS AIRES

Szyfkarty z Europy: Znakomicie urządzone pośrednictwo w zamówieniach szyfkart z głównych miast Europy, szczególnie z Polski. Okręt odchodzi z Triestu.

Główni agenci: **Sociedade Anonyma Martinelli — S. Paulo:** Rua 15 de Novembro 35—**Santos:** Rua 15 de Novembro 34.

Proście o Informacje: **JOÃO NOCITI**

Caixa Postal 248 — Rua Marechal Deodoro 63 — **Curityba**

KSIĘGARNIA I DRUKARNIA

Antoni Rydygier & Cia. Limtd.

Rua Barão do Serro Azul N 6 — CURITYBA.

Księgarnia: Książki w językach: polskim, portugalskim i francuskim Książki jszkolne i pomoce naukowe dla szkół **polskich i brazylijskich** Materały piśmienne oraz książki handlowe dla wszelkich biur. **Słownik Portugalsko - Polski, Rozmówki Polsko-Portugalskie.**

Drukarnia i introligatornia: Przyjmuje się zamowienia na roboty drukarskie i wykonywa się natychmiast po cenach bardzo niskich.

Dewocjonalja: Różańce, książeczki do nabożeństwa krajowego i zagranicznego wydawnictwa. Figury, krzyżyki, obrazki, medaliki i t. d. Posiada na składzie Elementarze K. Lecha, Cena 3$000.

NAJTAŃSZY I NAJLEPSY SKŁAD OBUWIAW MIEŚCIE.

Casa Ideal

RUA JOSE BONIFACIO Nr. 9 (w pobliżu katedry)

Fabryka obuwia najrozmaitszego gatunku. Wielki skład pończoch, gum, farb, rasty do obuwia i cholewek. Dom nasz znajduje się blisko katedry, przy obszernym placu, nadającym się do postoju dla przybywających z kolonji.

Filje: Ulica 15 de Novembro 31, ulica Jose Bonifacio 9, oraz Joinville i Blumenau.

Obsługa w języku polskim.

Ziemia 1-szej klasy

do nabycia na wygodnych warunkach zupełnie legalna po wpłaceniu dwóch trzecich ceny kupna i podpisaniu na 1-go marca weksli na 12 miesięcy bez procentu, **zaraz dostaje się tytuły własności.**

Ziemia położona w 20-tym kilometrze dobrej wozowej drogi od miasta **Itararé** i 8 kilometrów od stacji i miasteczka **Sengés** — zdrowym i łagodnym klimacie, gdzie nadzwyczaj udaje się wata, trzcina cukrowa, ryż, pszenica, kartofle, lucerna, alfalfa. Ziemie równe, bez kamieni, wody dobre.

Teraz najlepszy czas przyjechać i zobaczyć, co i jak rośnie na tej ziemi, jakie lato i t. d.

Nie narażając się na wielkie straty, bilet przejazdu kosztuje do **Sengés**:

Z Kurytyby	27$300
Z Araukarji	26$000
Z najuwira	25$000
Z Balsa Nova	24$500
Z Iraty	23$700
Z Marechal Mallet	27$300
Z Porto União	29$500
Z Rio Negro	26$400
Z Palmeiry	20$400
Z Ponta Grossa	17$300
Z Castro	14$000

Pociągi przychodzą na 9-tą godzinę wieczorem gdzie nasz przedstawiciel spotka przyjeżdzających.

Ziemią należy do PP. **J. Squario & Cia** a pośredniczy w kupnie p. **Bolesław Charko**, stale mieszkający na owej ziemi.

Jechać: Stacja **Sengés — Linha S. P. R. G.**

Adres dla listów:

Snr **Boleslau Charko**

Sengés — Paraná

Dr. CARLOS MOREIRA, Lekarz. Specjalnie leczy oczy, uszy, nos i gardło. —Konsultorjum: Pharmacia Corrêia Rua Marechal Floriano N 22 od godziny 3-ciej do 5-tej. Telefon 482. Rezydencja: Rua Visconde de Nacar 85 — Telefon 388.

VIGOGENIO

jedyny środek który zapobiega suchotom, zwalcza niedokrewność, utratę pamięci, znużenie umysłowe, przywraca siły.

VIGOGENIO po 20 dniach używania go: 1 Wzmacnia i powiększa apetyt, 2 Usuwa ból głowy, bezsenność 3) Wzmacnia nerwy i płeć. 4) Powiększa wagę od 1—3 kilo. Leczy organy osłabione tuberkulozą 6 Wzmacnia fizycznie i pomnaża ciałka krwi.

Dozwolone przez Urząd Zdrowia D. N z São Paulo pod N. 196 z 15-go marca 1912 roku.

POSZUKIWANIA.

Poszukuje się **Jujlasza Bareszpowicza**. Ktoby o nim wiedział niech zawiadami Redakcję »Lud«.

Nawozy „Paulista“

w mączce z kości

i nawozy, które fabrykuje

Julio Garmatter i Spółka

Są do nabycia jedynie w składzie:

Casa Vermelha

Eurico Fonseca & Cia.

Rua José Bonifacio N. 127—Curityba.

Cruzeiro Pilsen i Pomba

SĄ NAJLEPSZE PIWA NA LATO.

Cervejaria Cruzeiro

Telefon 495. - CURITYBA

Casa de Saude „São Francisco“

DOM ZDROWIA — KLINIKA PRYWATNA

DR. JORGE MEYER FILHO

Rua São Francisco N 25 — Curityba.

Specjalność: operacje, leczenie chorób kobiecych, pomoc przy porodach, zastosowanie sztucznego pneumathorax przy osobach cierpiących na płuca. — Nowoczesny aparat Roetgena. — Diatermja. — Sztuczne ultra fioletowe, promieni słoneczne, Zystokopja i t. d. — Przyjmuje od godziny 10-ej do 11 pół od i 4—6

VANADIOL Grande Tonico Phosphatado

Oczyszcza krew i wzmacnia nerwy.

Co dzień wydają się recepty na to lekarstwo medycy Brazylji i Argentyny, mianowicie profesorowie: Dr. Miguel Couto, Austregésilo, Juliano Moreira, Rocha Faria, Rubião Meira, Dr. Diogo Faria, Dr. Walter Seng, Dr. Luc. Goulberro jakoteż i inni lekarze.

Aptek Polska

Założona w roku 1877.

JOÃO VIDAL NETO

Curityba — Rua Floriano 22— rog Mar. Deodoro — Parana — Telefon 482.

Wielki wybór w drogerjach. Produkty chemiczne. Lekarstwa nacjonalne i zagraniczne. Recepty załatwia się szybko i z największą ostrożnością.

Konsultorjum: D-rów Moreira, Borges de Macedo i t. d

Najtańsza apteka w mieście. Załatwia się zamówienia w dzień i w nocy.

Mówi się po polsku.

RESTAURACJA.

Smaczne ciepłe i zimne obiady i kolacje można otrzymać w każdej chwili według życzenia klientów. Szurasko najlepiej przygotowane, do tego napóje krajowe i zagraniczne. Zawsze świeży szops Atlantica.

Travessa Zacharias N. 11 narożnik — Curityba.

Prawdziwa **Likwidacja** kapeluszy damskich w

CHAPELARIA »ELITE«

Rua Floriano Peixoto 3.

Ładne kapelusze dla panienek od 6$000 w górę, dla pań od 8$000 w górę. Kapelusze dla dzieci szkolnych są bardzo tanie. Przerabiam i fabrykuję kapelusze damskie oraz piorę i bielę kapelusze słomiane i męskie.

Błysk zwycięstwa.

Wbrew dolatującym do nas wieściom o przymusowem odbieraniu zagarniętych majątków z rąk chłopskich, nie czyniliśmy najmniejszych wysiłków w tym kierunku, postanowiwszy doczekać się chwili, gdy wieś sama zwróci nam folwark i inwentarze. Chłopi za niepokoili się tym niepojętym dla nich objawem wyrozumiałości i już kilkakrotnie zaczepiali na drodze Kaliksta, przejeżdżającego konno w bliskości skarbowych łanów:

— Proszu pana! Koły wże pan widberut wid nas filwarok i chadziajstwo?! Krutymosia jak durnyje i sami ne znajemo, szo robyty!!

— Przynieście do dworu klucze od stodoły i budynków! — rzekł Kalikst stanowczo — wtedy będę pewny, iż uznajecie mnie za właściciela i sami dobrowolnie zwracacie mi moją własność! Zostańcie z Bogiem! — Ściągnął lejce, koń ruszył kłusem z fantazją, a chłopi zostali w pośrodku drogi, spoglądając na siebie z zakłopotaniem.

Wreszcie pewnego wieczora dano znać, iż przyszła deputacja z Raczek.

Wyszliśmy natychmiast oboje do kancelarji. Jeden z gospodarzy położył pęk ciężkich kluczy na biurku na najwidoczniejszem miejscu i przemówił w imieniu pozostałych:

— Wczera buł »schod« w Raczkach, i wsi, jak jiden czołowik, poreczyły wernuty panu pańskie dobro! Filwarku my ne zaczepyły, chudoba i maszyny w poradku, tylko — tu się zająknął na chwilę — nepryjemno przyznatysia, szo pszenyciu i żyto ludy pomeż sebe rizibrały z kłuni (stodoły)! Nechaj wże pan darujut i sami cinu złożat za ciu poteru! Zapłatymo, skilko pan skażut!

— Nie! — rzekł Kalikst bez namysłu — Na to się nie zgadzam! Byliśmy przedtem dobrymi sąsiadami i dalej chcę z wami dobrze żyć. Teraz przednowek i o grosz trudno, a ja potrzebuję robotnika na żniwa. Odrobicie mi to, co winni jesteście! Wam będzie lżej, a mnie dogodnie. Czy zgoda?

Lecz już chłopi wszyscy rzucili się do niego, całując w ręce i wołając z prawdziwą wdzięcznością:

— Diakujem panu!! Sto raz diakujem!! Chociaj zabrały my pańskij majontok, a prote ne znyszczyły nic! My szanowały pańsku praciu!

— My ne wiryły, szo ce dołho bude! Szoze nikto z czużoho ne rozbohatił!

— Jaka ce słoboda, proszu pana?! Na zymu zemlu podarowały, a wesnoju wże widibrały! My tylko kłopot miały z filwarkom!!

Po odejściu delegatów wyciągnęliśmy do siebie ramiona z uniesieniem. Poczucie zwycięstwa bez łez, bez krzyd, bez gwałtu — przepełniało nam pierś. Za noce bezsenne!... za straż ofiarną na tej zagrożonej placówce!... za dreszcz trwogi, przeszywający nieraz zwątpiałe serca, spływała na nas w owej chwili królewsko hojna zapłata! Jak dzieci, lub jak królowie, zapragnęliśmy obejść nasze dziedzictwo. Zeszliśmy szybko po schodach wejściowych i przez trawniki i mostek dostaliśmy się na drugą stronę stawku. Tu usiedliśmy pod szemrzącym baldachimem wiekowej brzozy. Niebo było pogodne i połyskujące gwiazdami, jakby ktoś niewidzialny wbił w nie zrzadka skrzące się gwoździe dla podtrzymania rozpiętej nad ziemią zasłony. Mknęły po niem wąską smugą leciuchne, białe żagielki nikłych obłoczków. Zapachy ziemi, wygrzanej w słońcu, drzew, pól, łąk i rozkwieconych sadów przepajały powietrze, tworząc harmonję woni równie subtelną i upajającą, jak natchnione, muzyczne tony, lub słowa pieśni. Wysoko, u góry, zawisnął księżyc, niby okrągłe świecidło z błyszczącej lamy, srebrząc przestworza i ziemię szczodrze swą wnikającą wszędy poświatą.

Przed nami, na wzgórku, dom wrósł w tę ziemię granitowym cokołem. Drzwi od ganku otwarte były naoścież. Lśniły bronzowe okucia przy drzwiach i oknach.

— Takiżeś hardy i pewny pogodnej przyszłości, miły przyjacielu?!... Nie straszni ci już bandyci?... Nie groźni rabusie!... Minęły nareszcie chwile nierównej walki! Z zagrożonej reduty, z placówki Śmierci, stałeś się znów warownią polskości!!

Wzdłuż stawku, w cieniu brzóz, szeleszczących wieczorne hejnały, przez drogę wjazdową weszliśmy do olszyny. Mroczno tu było wśród czarnoczubych, śmigłych i gęsto rosnących drzew; parę razy zapadliśmy w niewielkie trzęsawiska, lecz dziś wszystko miłem się

zdało i zabawnem. Usiedliśmy na wysokim brzegu okrągłej sadzawki, z której czerpano zwykle wodę do podlewania kwiatów i warzyw. Odbijały się w niej ciemne pióropusze olch, tworząc czarną przepaść, bez dna... W leśnem podszyciu krzewów, słowiki-minstrele wyczarowywały z gardziołków, bez chwili wytchnienia, namiętne tony miłosnych uniesień. Wokoło nas, pomimo pozornej nieruchomości, wszechświat drżał w nieustającej harmonji obrotów. Skrzyły się miljardy słońc, wirowały światy, przebywając zakreślone przed wiekami drogi. Upojeni radością, pewni szczęśliwych dni w przyszłości, poczęliśmy snuć marzenia, milsze, piękniejsze jedne od drugich.

— Żyjemy w czasach tak niespodziewanych, żywiołowych przewrotów, gdzie chwila za wiek staroczy nieledwie. I któż przewidzieć jest zdolny, co nam przyniesie dzień jutrzejszy? My sami czynami naszemi kreślimy historję epoki...

— Tak, bezwątpienia! A może bliska jest ta godzina cudów, gdy w zawierusze wojennych upadków i zwycięstw. Turek napoi konia w Horyniu, i spełni się przepowiednia Wernyhory, żadrżą nowem życiem rycerze Bolesławowi, śpiący pod Gewontem, i Polska dawna, nie twór bezwolny niemieckiej perfidji, lecz Polska dostojna, zjednoczona, władztwo wspaniałe Jagiellonów i Piastów, odwali głaz niepamięci i stanie wśród gromady ludów, domagając się praw sobie wydartych!

— I cóż stąd, że w dniach upadku i zagłady zginęły dawne insygnja koronne?! Miast brylantów i drogich kamieni niech na Twem jasnem czole, o Nowa Polsko, zabłyśnie gwiazda 3 go Maja! Niech szczęście wszystkich Twych dzieci będzie najdroższym Twym celem! Nie chcemy Polski szlacheckiej! Nie chcemy chłopskiej, robotniczej, mieszczańskiej, międzynarodowej, partyjnej, klasowej!! Matką nam bądź, Ojczyzno — jedyna, niepodzielna, z promieni serc naszych własną promienność rozjarzająca!

— Wszakże tak twardą szkołę przebyliśmy w niewoli! Więc może teraz, teraz dopiero wejdzie w życie wyzwolonego narodu przecudne, testamentowe zlecenie ostatniego z Jagiellonów, że tylko miłość łączyć ma ludy pod znakiem Orła Białego osiadłe, że tylko miłość, jak cement najtrwalszy, wzmacnia, spaja, nierozerwalnem czyni to, co Czas, mocarz niechybny, rozkruszyć chyżo potrafi!

— Odrodzić się winien po latach udręki i męki, gdy protest niewolników wtłaczano im w pierś, ranami ziejącą, — odrodzi się wiernie, zabłyśnie, do chwały powiedzie dawny, przemądry zmysł państwowy! I czynem stać się mogą zamysły przenikliwego Wazy, i Polska — jak ongi do Litwy — do Rusi wyciągnie ramiona! Litwa, Polska i Ruś! Trzy siostrzyce, wspólnością celów związane, w dostojeństwie — równe, w praw niezłomności — jednakie!

— Zakwitną te Kresy najmilsze pod słońcem Wolności istotnej! Zedrzemy z nich mroki nieuctwa! Tysiączne światełka zabłysną po dworach i chatach. Szkółki dla dziatwy schłopiałej szlachty! Szkółki dla ludu ruskiego! Niech wraz z nauką płyną prądy prawdziwej kultury! Niech dzieci nasze nie drżą już nigdy o życie własne!

— Zmniejszymy chętnie własne obszary. Dla dobra wszystkich dla szczęścia wszystkich!

— Walka z pijaństwem! Walka do ostatniego tchu! Precz z niem na zawsze! Niech te bogactwa z ziemi płynące, wieś przyozdobią nowym powabem! Murowane chaty, blaszane dachy, rosłe bydło i konie, lud ufny — dwór, przyjaciel wypróbowany, co własną ziemią skąpe nadziały chłopskie powiększył!...

Ach! Marzyliśmy tak — i marzyliśmy długo w tę niezapomnianą noc majową, jak szaleńcy, jak straceńcy, nad którymi już zawisnął miecz kata!...

A jeśli nasze osobiste umiłowania nawiązaliśmy do całokształtu spraw ogólnych, jeśli kochaliśmy majestat odrodzonej, doskonałej Polski goręcej, niż to cudem ocalałe gniazdo nasze — nie było w tem naszej zasługi, lecz tych bliskich i drogich, co w niedalekiej przeszłości, wśród rozpaczliwych walk powstańczych, umieli rzucić na szalę losów swe życie i mienie dla Ciebie, miła Ojczyzno!

I tych bohaterskich zapaleńców, co w beznadziejne dni 63-go roku poszli między ten lud z wyciągniętemi przyłaźnie dłońmi, ze »złotą hramotą« na ustach... i padli, zarąbani na miejscu, padli jak męczennicy, nie chcąc ani jed-